

Sygn.akt IIK 615/13

2Ds.340/09/s

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 sierpnia 2014r.

Sąd Rejonowy w Lubaniu Wydział II Karny w składzie :

Przewodniczący SSR Bartosz Gajewski

Protokolant Tomasz Kilariski

przy udziale Prokuratora - Asesora PR Łukasza Chrapek

po rozpoznaniu w dniach 13.12.2013r. , 07.02.2014r. , 04.04.2014r. , 27.05.2014r. , 24.06.2014r. , 29.07.2014r. sprawy karnej

D. P.

urodz. (...) w S.

syna S. i W. zd. K.

oskarżonego o to , że : w okresie czasu od sierpnia 2005r. do czerwca 2006r. w R. woj. (...) , działając z góry powziętym zamiarem , wielokrotnie doprowadził do obcowania płciowego w postaci stosunku analnego swojego małoletniego , poniżej 15 lat , syna A. P. (1) ,

tj. o czyn z art. 200§1 k.k. i art. 201 k.k. w zw z art. 11§2 k.k. w zw z art. 12 k.k.

I. uznaje oskarżonego D. P. (1) za winnego tego, że w okresie czasu od sierpnia 2005r. do czerwca 2006r. w R. woj. (...) , działając z góry powziętym zamiarem, co najmniej ośmiokrotnie doprowadził do obcowania płciowego w postaci stosunku analnego swojego małoletniego, poniżej 15 lat, syna A. P. (1) tj. występku z art. 200§1 kk i art. 201 kk w zw z art. 11§2 kk w zw z art. 12 kk i za to na podstawie art. 200§1 kk w zw z art. 11§3 kk wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 63§1 kk zalicza oskarżonemu D. P. (1) na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29.09.2009r. do dnia 29.06.2010r.

III. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego D. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w niniejszej sprawie, zaś na podstawie art. 17 ust.1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych nie wymierza mu opłaty.

UZASADNIENIE

A. i D. P. (1) zawarli związek małżeński w dniu 27.04.1996r. Z tego związku posiadają syna A. P. (1), który urodził się w dniu (...)

W dniu 17.03.2006r. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w sprawie I C 75/06 rozwiązał małżeństwo stron przez rozwód bez orzekania o winie. Wykonywanie władzy rodzicielskiej powierzył A. P. (2), ograniczając równocześnie obowiązki i uprawnienia ojca do ogólnego wglądu w wychowanie i wykształcenie małoletniego oraz prawa współdecydowania o jego istotnych sprawach.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego D. P. (1) k. 55-57, zeznania świadka A. P. (2) k. 5-7 wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 17.03.2006r. sygn.akt IC 75/06 k. 19, akta Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze sygn.akt IC 75/06 – załącznik do akt sprawy, odpis aktu urodzenia – k. 40)

Po opuszczeniu wspólnie zajmowanego lokalu w miejscowości R., D. P. (1) w okresie od stycznia 2005r. do miesiąca czerwca 2006r. odwiedzał syna. Razem spędzali czas w mieszkaniu A. P. (2). Mieszkanie mieściło się na piętrze budynku. W budynku tym, na parterze zamieszkiwali również rodzice oraz bracia A. P. (3). Na parterze znajdował się sklep spożywczy, którego A. P. (2) była właścicielką. W trakcie wizyt oskarżonego u syna A. P. (2) pracowała w sklepie i nie wchodziła na górę, dziadkowie A. oraz wujek w/w - A. M. przebywali swoich mieszkaniach. Podczas tych spotkań D. P. (1) najpierw grał z synem w gry planszowe, a następnie zaprowadzał go do łazienki, gdzie rozbierał siebie i jego. Następnie dotykał małoletniego członkiem i odbywał z nim stosunek analny. W ten sposób oskarżonego zachował się co najmniej ośmiokrotnie.

Po orzeczeniu rozwodu tj. od miesiąca marca 2006 r. do miesiąca sierpnia 2006 r. oskarżony spotykał się z synem w domu oraz ogrodzie domu chłopca, a od sierpnia 2006 r. do miesiąca grudnia 2006 r. D. P. (1) realizował swoje kontakty z dzieckiem przebywając w swoim domu rodzinnym w S. 148.

A. P. (4) obawiał się spotkań z ojcem i nie chciał się do niego jechać. Po każdej wizycie u ojca u małoletniego występowało moczenie nocne. Ponadto po spotkaniach z D. P. (2), A. P. (4) wykazywał silną potrzebę umycia się.

Od miesiąca grudnia 2006r., kiedy to pokrzywdzony w trakcie wizyty u ojca zadzwonił do A. P. (3) aby go zabrała, oskarżony nie ma kontaktu z synem.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. P. (1) k. 55-57 , 169-171 , 223v-224v , 473v-474 , k. 709v, zeznania świadka A. P. (2) k. 5-7, 18-19 , 71-73 , 225-227 , 511v-512v, k. 719v, A. P. (1) k. 43, 156-157, W. P. (1) k. 68-70 , 228-228v, 475-476, G. L. (1) k. 87-89 , 238v-239 , 477- 478, 711 M. O. k. 9-10 , 227-228 , 510v-511v , 754v, opinia R. S. – k. 45 i 712v, A. W. – k. 566 i nast., opinia biegłych RODK – k. 336, 358, w tym opinia ustna – k. 351v i nast.)

W styczniu 2007r. oglądając treści pornograficzne w komputerze znajdującym się w mieszkaniu matki dziecka w R. małoletni jednocześnie masturbował się. Zachowanie to zostało zauważone przez A. P. (2).

Wobec takich zachowań, po wcześniejszym złożeniu wniosku o przebadanie dziecka, w dniu 23.02.2007r. A. P. (2) wraz z dzieckiem zgłosiła się do Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w L., gdzie nieletni był badany przez psychologa B. S. (1).

Podczas rozmów z A. P. (1) psycholog ustaliła, iż podczas wizyt w domu oskarżonego w S. małoletniemu okazywano treści o tematyce pornograficznej. W związku z powyższym Dyrektor Poradni Psychologiczno Pedagogicznej w L. M. G. zawiadomiła o powyższym zdarzeniu Prokuraturę Rejonową w Lubaniu, która po przeprowadzeniu postępowania pod kątem ewentualnego wyczerpania znamion czynu z art.202§2 k.k. – na podstawie art. 17§1 pkt.1 k.p.k. , postanowieniem z dnia 08.10.2007r. umorzyła postępowanie w niniejszej sprawie.

(dowód: zeznania świadka A. P. (2) k. 5-7 , 18-19 , 71-73 , 225-227 , 511v-512v 719v, B. S. (1) k. 13-14 , 41-42 , 116-118 , 229 , 476-477, 722v, postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 33)

W nieustalonym dniu oraz miesiącu 2007r. A. P. (2) poznała swojego obecnego konkubenta M. O.. W/w wraz z A. wspólnie zamieszkali w Z.. Nieustalonego bliżej dnia miesiąca kwietnia 2009r. podczas wspólnego ogniska, organizowanego przez matkę oraz M. O., A. P. (1) oświadczył, iż podczas wizyt w R. ojciec wkładał mu „wacka” do tyłka i działał się to prawie za każdym razem. Mówiąc to pokrzywdzony był zawstydzony.

(dowód: zeznania świadka A. P. (2) k. 5-7 , 18-19 , 71-73 , 225-227 , 511v-512v , (...) O. k. 9-10 , 227-228 , 510v-511, 754v)

W związku z powyższym A. P. (2) w dniu 20.05.2007r. ponownie zwróciła się z prośbą o pomoc do Poradni Psychologicznej w Z. , do psychologa G. L. (1). Podczas rozmowy z psychologiem A. P. (1) oświadczył, iż w trakcie

pobytu w domu rodzinnym oskarżonego w miejscowości S., ojciec w obecności dziadków puszczał mu filmy o treści erotycznej oraz „pokazywał mu członka i wkładał go do pupy”.

(dowód: zeznania świadka A. P. (2) k. 5-7 , 18-19 , 71-73 , 225-227 , 511v-512v , 719v, G. L. (1) k. 87-89 , 238v-239 , 477- 478, 711).

U pokrzywdzonego stwierdzono chroniczny smutek, napięcie, kłopoty w bliskich kontaktach z rówieśnikami, brak zaufania do dorosłych. Od około 2008r. chłopiec stale ogląda treści pornograficzne. Wyraża negatywny stosunek do ojca.

A. P. (1) jest chłopcem małomównym, introwertywnym. Jego wypowiedzi nie wykazują, aby konfabulował lub też pozostawał pod wpływem sugestii osób trzecich. U chłopca stwierdzono zespół zjawisk i objawów specyficznych i ostrych przemocy seksualnej.

(dowód: zeznania G. L. (1) k. 87-89 , 238v-239 , 477- 478, 711, B. S. – k/ 13-14 , 41-42 , 116-118 , 229 , 476-477, 722v, opinia R. S. – k. 45 i 712v, A. W. – k. 566 i nast., opinia biegłych RODK – k. 336, 358, w tym opinia ustna – k. 351v i nast.)

D. P. (1) w dacie czynu nie miał zniesionej, bądź ograniczonej poczytalności w stopniu znacznym. Oskarżony posiada heteroseksualną orientację płciową, wolną od typowych zaburzeń preferencji seksualnych. Nie był w przeszłości karany sędownie. Z miejsca zamieszkania i pracy posiada opinię bardzo dobrą. Nie nadużywa alkoholu, czy środków odurzających.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego D. P. (1) k. 55-57 , 169-171 , 223v-224v , 473v-474 ,709v, opinia sądowo-seksuologiczna k. 366-369, opinia sądowo psychiatryczna k. 297-299 , ustna opinia biegłego W. G. k. 390-391, 524, ustna opinia biegłej A. K. (1) k. 391 , 523v, ustna opinia biegłej B. W. (1) k. 391, 523v, karta karna k. 67, opinia – k. 765)

Słuchany zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak również kilkakrotnie przed Sądem oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, w których zaprzeczył, aby kiedykolwiek molestował swojego syna A. P. (1). Dodał, że syn przyjeżdżał do niego chętnie, czekał na niego zadowolony i uśmiechnięty. Oświadczył również, iż nigdy nie prezentował dziecku treści o tematyce pornograficznej

Jego zdaniem całe postępowanie jest następstwem działań A. P. (2), która chce pozbawić w/w władzy rodzicielskiej oraz kontaktów w relacjach ojciec-syn. Zaprzeczył także, aby kiedykolwiek miał problemy związane z inną niż heteroseksualną orientacją seksualną.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego D. P. (1) k. 55-57 , 169-171 , 223v-224v , 473v-474 ,709v).

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

W pierwszym rzędzie podkreślić wypada, że nie może budzić wątpliwości fakt, iż dowód z zeznań pokrzywdzonego A. P. (4) ma kluczowe znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, a fundamentalnym zagadnieniem jest ocena wiarygodności tego dowodu nie tylko w zestawieniu z oceną wiarygodności wyjaśnień samego oskarżonego, lecz przede wszystkim z uwzględnieniem warunków w jakich doszło do ujawnienia okoliczności stanowiących podstawę stawianych zarzutów.

Wnikliwa i wieloaspektowa analiza wyżej wymienionych, sprzecznych w swej treści dowodów w ocenie Sądu prowadzi do jedynych, kategoriycznych wniosków, iż to relacja A. P. (4) może stanowić podstawę ustaleń faktycznych czynionych w rozpoznawanej sprawie.

Sąd za prawdziwą i w pełni wartościową uznał bowiem – i to z kilku powodów - rekonstrukcję krytycznych wydarzeń, która w swoich zeznania opisał małoletni. Pomijając kwestię tego, że co do zasadniczych, istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności prawno – karnej oskarżonego okoliczności, jego relacja jest stała, spójna i logiczna, to

ponadto została uzewnętrzniona, jak stwierdziła biegła A. W., w specyficznych i niespecyficznych objawach przemocy seksualnej, w niektórych przypadkach utrzymujących się po dzień dzisiejszy.

Czyniąc w oparciu o zeznania pokrzywdzonego ustalenia faktyczne w sprawie, po pierwsze Sąd musiał wykluczyć, że nie ulegał on jakimkolwiek sugestii.

Z opinii biegłej R. S. (2) (vide: k. 412 v, k. 45), A. W. (vide: k. 591, k. 593) wynika, że nie stwierdziły one, aby dziecko ulegało sugestią i było manipulowane. W czasie ich kontaktu z A. P. (4), chłopiec odtwarzając traumatyczne dla niego zdarzenia opowiadał o nich językiem dziecka. Co więcej nie patrzył na rozmówcę, kręcił się, czerwienił, był smutny i mówił zdławionym głosem (potwierdza to także G. L. – k. 89). Nadto biegła R. S. (2) nie zauważyła, aby wystąpiły u niego symptomy kłamstwa, takie jak unikanie kontaktu wzrokowego, czy też zakrywanie ust lub oczu. Nie bez znaczenia jest także to, że biegła M. J. (1) (ekspert RODK) zauważyła, że dziecko ulega sugestii wtedy, gdy ma silną więź emocjonalną z jednym z rodziców. Tymczasem A. P. (4), nie tylko nie wykazywał takiej więzi z ojcem, lecz również więź z matką nie była na tyle silna, aby chłopiec „otwarcie komunikował jej swoje przeżycia” (vide: k. 353v). Biegła ta, podobnie zresztą jak A. W. z czym należy się zgodzić, nie stwierdziła, aby pokrzywdzony złożył opis zdarzeń charakterystyczny dla dorosłych (użyte słowo „wacek” jest zdaniem Sądu dziecięcym określeniem penisa), a biegła M. K. z kolei dodała, że według niej zeznania te nie są wyuczone (vide: k. 353).

Tym samym zdaniem Sąd całokształt tych dowodów pozwala stwierdzić, że A. P. (4) nie ulegał sugestią i to z jeszcze jednego powodu. Warto bowiem zauważyć, że A. P. (3), w czasie gdy doszło do ujawnienia przestępstwa, była z oskarżonym trzy lata po rozwodzie i ułożyła sobie życie u boku innego mężczyzny. Nie miała ona zatem żadnego powodu, aby wpływać na postawę swojego jedyne syna w taki sposób, by ten złożył obciążające ojca zeznania. Co więcej nie sposób nie wspomnieć o tym, że złożyła ona zawiadomienie dopiero po upływie 2 miesięcy od ujawnienia przez syna inkryminowanych oskarżonemu czynów i to dopiero za namową G. L. (1). Zatem w ocenie Sądu wszystkie te naprowadzone wyżej argumenty przekonują, że pokrzywdzony składając zeznania nie pozostawał pod wpływem i sugestiami żadnej z osób dorosłych, w tym przede wszystkim matki A. P. (3).

Po drugie stwierdzenie prawdziwości relacji małoletniego wymaga, aby wykluczyć, iż posługiwał się on kłamstwem, chcąc obciążyć ojca za czyn, którego tenże się nie dopuścił.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że A. P. (4), jak sam podaje, był świadkiem przemocy ojca nad matką, a nadto wobec braku więzi z ojcem, do dnia dzisiejszego wykazuje negatywną postawę wobec niego. Istnieją zatem podstawy by uznać, że mógł on wymyślić zdarzenia będące podstawą orzekania w sprawie. Tym niemniej ocena całokształtu materiału dowodowego na postawienie takiej tezy nie pozwala. Jak już wspomniano, biegła R. S. (2) nie stwierdziła, aby A. P. (4) przejawiał symptomy kłamstwa, a ponadto dodała, że chłopiec sprawiał wrażenie osoby, która relacjonuje własne przeżycia, a jego stan emocjonalny wskazywał, że jest ofiarą molestowania seksualnego. Podkreśliła w swej opinii także, że nie zauważyła elementów zmyślenia wyrażającego się w niespójnym charakterze zeznań, dygresji, wątków pobocznych czy też wtrącania. A. W. z kolei oprócz tego, że podkreśliła, iż chłopiec opowiada o zdarzeniach słowami dziecka i przejawia emocje, czego zabrakłoby przy składaniu fałszywych zeznań, to także zauważyła, że opisuje on progresję opisu zachowań ojca, co nie zdarza się gdy małoletni zeznaje nieprawdę. W końcu biegła ta – co wydaje się niezwykle istotne – po przeprowadzeniu osobistego badania pokrzywdzonego ujawniła w jego zachowaniu szereg objawów ostrych i nieostrych, specyficznych i niespecyficznych przemocy seksualnej (vide: k. 587 i nast.). Te symptomy opisane szeroko w ekspertyzie, które nie wymagają ponownego przytoczenia, wskazują ponad wszelką wątpliwość na wiarygodność relacji A. P. (4).

O wartościowości zeznań małoletniego niech świadczy także opinia biegłych RODK. Eksperci ci, choć nie potrafili zastosować kryteriów psychologicznych oceny wiarygodności to jednak pośrednio przyznali, że materiał dowodowy nie pozwolił na przypisanie dziecku konfabulacji czy posługiwania się nieprawdą. Co więcej T. B. skonstatował - „w swojej praktyce nie spotkałem się, żeby dziecko samo z siebie na takim etapie rozwoju wymyśliło taką historię” (vide: k. 352). Biegły nie stwierdził także, aby małoletni konfabulował na skutek organicznymi zmianami w mózgu.

W końcu także G. L. (1), przed którą A. P. (4) przyznał się do kontaktów seksualnych z ojcem zauważyła, że dziecko miało duże poczucie wstydu, czerwienilo się, spuszczało oczy i się „zapowietrzało”, a także obryzgało paznokcie i podchodziło do przedstawianych zdarzeń emocjonalnie (vide: k. 88, k. 711).

W tym stanie rzeczy zdaniem Sądu orzekającego, nie ma wątpliwości, że A. P. (4) mówiąc, iż ojciec co najmniej ośmiokrotnie dopuścił się wobec niego gwałtu analnego zeznawał prawdę.

I oceny tej nie może weryfikować fakt, że o bólu emocjonalnym związanym z krytycznymi dla niego wydarzeniami powiedział dopiero po upływie 3 lat. Jest bowiem faktem notoryjnym, że z uwagi na wstydlivy charakter molestowania seksualnego ofiary tej przemocy potrafią przez wiele lat ukrywać swoją krzywdę. Dlatego nie jest argumentem świadczącym o nieprawdomówności małoletniego to, że w czasie pierwszych jego zeznań związanych ze sprawą ujawnienia w jego obecności filmów pornograficznych, o okolicznościach tych nie wspomniał.

Nie jest też powodem dla odmówienia mu wiary, że w czasie przesłuchań zmieniał ilość zbliżeń z oskarżonym. Truizmem jest bowiem twierdzenie, że przy tak głęboko krzywdzącym dziecko zachowaniu, może ono nie zapamiętać i precyzyjnie nie wskazywać ilość odbytych z ojcem stosunków seksualnych.

Nie stanowi także podstawy do uznania zeznań za nieprawdziwe to, że A. P. (4) o gwałcie nie opowiedział w czasie spotkania z B. S. (1) i H. G. (1). Ponownie za oczywiste uznać należy, że ofiara molestowania seksualnego w wieku lat 12 nie będzie opowiadało o swoich przeżyciach każdemu psychologowi, z którym się spotka. Ujawnienie pełnego obrazu zdarzeń, jak podkreślają specjaliści słuchani w sprawie, wymaga bowiem czasu, wiedzy i odpowiednich warunków.

W końcu nie stanowi dowodu mogącego w jakikolwiek wpłynąć na ocenę zeznań pokrzywdzonego dowód z opinii biegłych – W. G., B. W. (2) i A. K. (1) oraz W. Ś. dotyczących stanu seksuologicznego i psychologicznego D. P. (2). Biegli ci wspólnie i stanowczo skonkludowali, że u oskarżonego rozpoznają heteroseksualną orientację płciową i prawidłowości w zakresie realizacji popędu płciowego. Okoliczność ta, jak się wydaje, stała się zasadniczym powodem, dla którego Sąd rozpoznający sprawę po raz pierwszy, uniewinnił oskarżonego od stawianego mu zarzutu.

Tymczasem z opinii biegłej A. W., fakt ten w żadnej mierze nie wpływa na możliwość dopuszczenia się przez oskarżonego względem swojego dziecka zachowań o charakterze seksualnym. Biegła ta, po przeanalizowaniu całokształtu dostępnych w sprawie dowodów stwierdziła bowiem, że liczne wymienione w opinii czynniki (vide: k. 583, k. 584) wskazują, że D. P. (2) może być sprawcą regresyjnym przemocy seksualnej. Oznacza to, że jako osoba heteroseksualna, w związku z narastającym konfliktem, szuka obiektu zastępczego, a „swoje poczucie mocy i władzy buduje w relacji seksualnej z dzieckiem”, co czasem może mieć charakter zemsty nad byłą partnerką.

Tym samym to, że oskarżony jest osobą heteroseksualna, lubianą w środowisku i funkcjonująca prawidłowo nie stoi na przeszkodzie, aby w pewnych warunkach zachował się w sposób odmienny, nie przystający do jego zasadniczej preferencji seksualnej.

Przy ocenie zeznań A. P. (4) należy wspomnieć także o podawanej przez niego okoliczności oglądania u oskarżonego filmów pornograficznych. Mianem filmów pornograficznych dziecko określiło filmy „z gołymi paniami”, które były „w solarium bez bielizny”, „nie uprawiały seksu, opalały się i chodziły”. W ocenie Sądu przy tak uzewnętrznionym opisie nie sposób uznać, że były to filmy o charakterze pornograficznym, a jedynie o zabarwieniu erotycznym. Niewykluczonym zatem jest, że w filmach oglądanych w domu oskarżonego mogły pojawić się fragmentarycznie opisywane przez A. P. (4) sceny z nagimi kobietami, co przeszło niezauważone.

Na marginesie godzi się także zaakcentować, że nie uszło uwadze Sądu to, iż opis wydarzeń zrekonstruowany przez A. P. (4) jest skąpy, co w konsekwencji ujawniło się w zasadniczych konkluzjach biegłych, którzy wskazywali na trudności w ocenie tej relacji na płaszczyźnie badania ich wiarygodności. Biegli RODK w opinii pisemnej stwierdzili, że wprawdzie nie są w stanie zastosować kryteriów do takiej oceny zeznań – co stanowi jednak domenę sądu orzekającego w sprawie – to mimo wszystko uznali, że „małoletni nie ujawnia tendencji do konfabulacji” (vide: k. 341). Biegła R. S. (2) również wskazywała na trudności w ocenie relacji pokrzywdzonego, choć jednocześnie uznała – „w swoich

zeczaniach pokrzywdzony wiernie odtwarza własne spostrzeżenia, nie posługując się kłamstwem, wiadomościami zasugerowanymi ani konfabulacją” (vide: k. 45). W końcu także A. W. przyznała, że „trudności sprawia określenie wiarygodności wypowiedzi dziecka” zauważając jednocześnie, że chłopiec w czasie zeznań zachowuje się emocjonalnie, opisuje wydarzenia progresywnie, słowami dziecka. Nadto, co także świadczy o jego prawdomówności, skąpa relacja jest wynikiem jedynie cech wrodzonych (introwertycznych) A. P. (4), co przeczy ewentualnej tezie, że opis zdarzeń jest stworzony na potrzeby niniejszego postępowania (vide: k. 592 i nast.).

W tym stanie rzeczy Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że dowód z zeznań A. P. (4) jest dowodem pełnowartościowym i to o ten dowód, a nie wyjaśnienia oskarżonego należy czynić ustalenia faktyczne w sprawie.

W konsekwencji powyższej oceny Sąd odmówił oskarżonemu wiary gdy ten zapewniał, że nie dopuścił się zarzucanych mu czynów. Jego wersja wydarzeń stoi w ewidentnej sprzeczności z tym, co utrzymywał wiarygodny A. P. (4) i jest z nią nie do pogodzenia. Nie jest też prawdą zdaniem Sądu to, że A. P. (4) chętnie odwiedzał oskarżonego, a jego obecny stosunek do ojca jest wynikiem działania matki A. P. (3). Po pierwsze – o czym była już mowa – pokrzywdzony nie był na tyle ściśle związany emocjonalnie z którąkolwiek ze stron konfliktu, aby pozostawać pod jej wpływem. Po drugie, nie sposób założyć, że unikanie kontaktu z ojcem dziecka już niespełna pełnoletniego jest wynikiem zachowania A. P. (3). Jedynie silna trauma związana z ciężkimi i głębokimi krzywdami wyrządzonymi w przeszłości może spowodować, że 17 letni syn nie chce widzieć się z ojcem (nadal występują u chłopca objawy molestowania seksualnego). Po trzecie wreszcie, A. P. (3) o czym także już wspomiano nie miała powodu, aby działać przeciwko oskarżonemu, skoro ułożyła sobie życie z innym mężczyzną, a D. P. (2) był w tamtym okresie dla niej osoba obojętna.

Jest także niepojętym, aby ostatnie spotkanie pokrzywdzonego z oskarżonym zakończyło się nagle z powodu radia w samochodzie. Histeryczne zachowanie A. P. (4), który będąc na widzeniu z ojcem, zadzwonił do matki prosząc o jak najszybszy przyjazd z pewnością nie był podyktowany powyższą okolicznością, lecz innym nieustalonym w sprawie przeżyciem.

W ocenie Sądu także nieprawdziwe są te zapewnienia oskarżonego gdy podkreślał, że syn przyjeżdżał do niego uśmiechnięty i radosny. Tej okoliczności przeczy bowiem późniejsze zachowanie A. P. (4), który w jednej chwili, po 4 spotkaniach w miejscu zamieszkania oskarżonego, na 8 lat zaprzestał z nim kontaktu. Ponadto to tym twierdzeniom przeczą zeznania samej A. P. (3) i K. M. (1), która zauważyła, że wnuk gdy widział ojca to dostawał „zapaści” (vide: k. 151).

Sąd wprawdzie dał wiarę oskarżonemu, że nie włączał w obecności syna filmów pornograficznych, jednakże z przyczyn już omówionych, kwestia ta pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Jako wiarygodne i rzetelne, po części z przyczyn wyżej wskazanych, Sąd potraktował natomiast zeznania A. P. (3). Świadek kilkakrotnie składał w sprawie relacji i zawsze co do istotnych okoliczności pozostawała konsekwentna. Stale relacjonowała, że syn na ognisku w 2009 r. przyznał w obecności M. O., że D. P. (2) wkładał mu penisa do tyłka. Jakkolwiek świadek nie zawsze przytaczała słowa syna używając sformułowania „wacek”, to jednak kwestia ta kompletnie nie ma wpływu na ocenę jej zeznań gdy zważyć, że co do sensu wypowiedzi pozostaje konsekwentna. Sąd nie dopatrywał się także takich racjonalnych argumentów aby podważyć relację A. P. (3) w zakresie w jakim opisywała zachowanie syna w czasie, gdy spotykał się z ojcem (kwestia ta została omówiona przy okazji oceny wyjaśnień oskarżonego), a także po tym i do dnia dzisiejszego.

Nie było powodów również do weryfikacji twierdzeń świadka dotyczących opisu zachowania pokrzywdzonego, podjętych działań leczniczych, czy też stosunku pokrzywdzonego do ojca. Inne kwestię o których świadek wspomina – sposób pożycia pomiędzy stronami w czasie małżeństwa - jak się wydaje pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Podobnie ocenić należy relację M. O.. Świadek także konsekwentnie wskazywał, że pokrzywdzony przyznał się, że ojciec go kilkakrotnie zgwałcił. Identycznie jak w przypadku A. P. (3) bez znaczenia pozostaje fakt, że świadek zamiennie używał określenia „członek”, „wacek”. W ocenie Sądu ujawniona, co znamienne, przy trzecim rozpoznaniu

sprawy okoliczność rzekomego nakłaniania małoletniego do składania konkretnych zeznań w sprawie, z przyczyn wyżej omówionych przy okazji oceny zeznań pokrzywdzonego, jest nieprawdziwa i nie wymaga szerszego, ponownego naprowadzenia.

Jako wiarygodne Sąd uznał relację B. S. (1), H. G. (2) i G. L. (1). Zeznania B. S. (1), której wprowadzie małoletni nie przyznał się, że jest ofiara gwałtu, są o tyle istotne, o ile po pierwsze świadek opisuje negatywny stosunek pokrzywdzonego do ojca (co przeczy twierdzeniom oskarżonego) oraz po drugie - co istotniejsze - psycholog podaje, że małoletni „wykrzyczał”, jej, iż ojciec pokazywał mu członka (vide: k. 229, k. 476), do czego sam oskarżony także się nie przyznał. Z kolei H. G. (2) opisała jednorazowy zaledwie kontakt z pokrzywdzonym w czasie którego również stwierdziła zaburzenia w rozwoju dziecka. Najistotniejsze w tej grupie dowodów zdają się zatem zeznania G. L. (1), przed którą A. P. (4) się otworzył i przyznał do kilkukrotnego odbycia stosunku seksualnego z oskarżonym. Świadek, która miała najczęstszy kontakt z chłopcem, opisała okoliczności wyjawienia przez niego traumy. Wspomina także – o czym była już mowa – o zauważonym u niego poczuciu wstydu, winy i obawy przed ojcem (vide: k. 89). Ta relacja świadka korelująca chociażby z twierdzeniami A. P. (3), całkowicie podważa wyjaśnienia oskarżonego, potwierdzając jednocześnie stanowisko Sądu o prawdziwości relacji pokrzywdzonego.

Nadmienić także wypada, że w/w świadkowie nie mieli żadnego powodu, aby zeznawać w sposób dla oskarżonego niekorzystny. Są to osoby postronne, niezainteresowane konkretnym rozstrzygnięciem sprawy i tym samym ich relacja jawi się jako obiektywna.

Jako że z powyższymi dowodami korelują także zeznania K. M. (1), A. M. i K. M. (2) odnośnie stanu emocjonalnego pokrzywdzonego, nie było również żadnych powodów racjonalnych argumentów, aby ich twierdzeniom nie wierzyć.

Sąd jako prawdziwe ocenił także zeznania D. P. (3). Świadek opisał okoliczności związane z oglądaniem przez pokrzywdzonego filmów pornograficznych. Jako że te twierdzenia pośrednio korespondują z relacją A. P. (3), która przyłapała syna na oglądaniu w/w filmów, nie sposób odmówić im wiary. Okoliczności ta jednak zdaniem Sądu pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii stawianych oskarżonemu zarzutów.

Jako wiarygodne, lecz nic nie wnoszące do sprawy Sąd ocenił zeznania E. A., M. W., J. N., Z. L., D. K., J. A., M. S., M. J., A. K.. Świadców ci albo nic nie wiedzą odnośnie inkryminowanych zdarzeń albo też ich relacje dotyczą okoliczności bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Odnośnie zeznań S. i W. P. (2) to zważyć należy, że Sąd odniósł się już do kwestii ewentualnego nakłaniania małoletniego do składania fałszywych zeznań. W pozostałym zaś zakresie świadkowie nie mieli wiedzy na temat czynów, które aktem oskarżenia zarzucono D. P. (2).

W ocenie Sądu na przymiot wiarygodności zasługują również dokumenty załączone do akt sprawy. W związku z faktem, iż zostały one sporządzone bądź to przez właściwe organy, w granicach przysługujących im kompetencji oraz w formie przewidzianej przez przepisy, bądź też ich treść nie była podważana, Sąd nie znalazł żadnych podstaw do podważenia ich autentyczności, czy też prawdziwości zawartych w nich twierdzeń.

Odnosząc się na końcu także do licznych opinii biegłych psychiatrów i psychologów, Sąd nie miał wątpliwości, iż w stosunku do tych ekspertyz nie zachodzą okoliczności opisane w art. 201 k.p.k.

W szczególności zauważyć wypada, że nie zachodzi jakakolwiek sprzeczność pomiędzy opiniami dotyczącymi orientacji seksualnej oskarżonego, a tym co w swych ekspertyzach zawarły biegłe R. S. (2) i A. W.. Po wtóre bowiem zauważyć wypada, że brak skłonności homoseksualnych, pedofilski nie stał na przeszkodzie, aby oskarżony – jako możliwy sprawca regresyjny przemocy seksualnej - takich czynów mógł się dopuścić.

Ponadto wszyscy opiniujący biegli posiadali doświadczenie w dziedzinie, w której wydali przedmiotową opinię i w związku z tym brak było jakichkolwiek podstaw do kwestionowania ich wniosków. Tym bardziej, że wnioski opinii

zostały w sposób logiczny i tym samym przekonujący uzasadnione, w sposób świadczący o profesjonalizmie ich autorów. Nie było zatem żadnego racjonalnego argumentu, by opinią ujawnionym w sprawie odmówić wiary.

Na marginesie jedynie podkreślić należy, że biegła A. W. jakkolwiek w chwili wydawania opinii nie posiadała statusu biegłej sądowej (z listy), tym niemniej w dniu 08.07.2014 r. i 21.07.2014 r. została pouczona o treści art. 233 § 4 k.k. i przy jednoczesnym złożeniu stosownej roty przyrzeczenia podtrzymała wcześniejszą swoją opinie, załączając przy tym bogate świadectwo swojej kompetencji w zakresie psychologii i diagnostyki dzieci wykorzystywanych seksualnie. Sąd zatem skutecznie konwalidował niezauważone dotychczas uchybienie.

Dodać także należy, że Sąd nie badał okoliczności związanych „gulką” jaka w tamtym okresie pojawiła się w okolicach odbytu pokrzywdzonego albowiem brak pewności (w świetle opinii biegłego Z. K.) czy uraz ten miał związek z zarzutem stawianym w sprawie. Podobnie irrelevantne zdaniem Sądu dla rozstrzygnięcia zasadniczych zagadnień postępowania było to, że A. P. (3) zauważyła, że jej syn się masturbuje (kwestia ta została omówiona w opinii – vide: k. 588 i 589).

Konkludując zebrany materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, ponad wszelką wątpliwość, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przestępstw,

Zarzucany oskarżonemu czyn z art. 200 § 1 k.k. polega między innymi na obcowaniu płciowym z małoletnim poniżej lat 15. Zasadniczo przez obcowanie płciowe należy rozumieć stosunek płciowy – bez znaczeni przy tym jest, czy jest to stosunek „normalny” czy też „analny” oraz czy służy zaspokojeniu pędu seksualnego, czy też nie. Istotne jest, że dla bytu przestępstwa nie ma znaczenia fakt wyrażenia zgody przez małoletniego, zaś w przypadku braku takiej zgody (a przy użyciu przemocy, groźby lub podstępu) zasadna jest kumulatywna kwalifikacja - art. 200 § 1 w zw. z art. 197 (§ 1, 2, 3 lub 4).

W tym miejscu zauważyć wypada, że w realiach sprawy Sąd nie zastosował kumulatywnej kwalifikacji art. 200 § 1 k.k. z art. 197 § 1 k.k. albowiem z zeznań A. P. (4) nie wynika, aby ojciec stosował w stosunku do niego jakąkolwiek formę przemocy, podstępu lub groźby.

Natomiast przestępstwo kazirodztwa stygizowane w art. 201 k.k. polega na dopuszczaniu się przez sprawcę obcowania płciowego w stosunku do wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry. Należy zauważyć, że w grę wchodzi jedynie obcowanie płciowe, a nie inne czynności seksualne. Wstępnym jest m.in. ojciec, matka, dziadek, babcia; zstępnym - dzieci, wnuki, prawnuki. Zakaz kazirodztwa dotyczy pokrewieństwa w linii prostej, bez ograniczeń co do stopnia tego pokrewieństwa.

Przenosząc powyższe teoretyczne rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że nie budziła jakichkolwiek wątpliwości Sądu wersja zdarzeń z okresu od sierpnia 2005 r. do czerwca 2006 r. którą przedstawiła pokrzywdzony A. P. (4). Sąd sprecyzował jedynie, w zgodzie z ostatecznymi twierdzeniami małoletniego, ilość odbytych stosunków płciowy, ustalając liczbę tę na co najmniej 8.

Oskarżony swoim postępowaniem wypełnił w całej rozciągłości znamiona powyżej wskazanych przepisów kodeksu karnego. Zeznania pokrzywdzonego – o czym była już mowa - pozwalają na stworzenie schematu, według którego oskarżony działał. Pod nieobecność innych współdomowników zabierał małoletniego wówczas syna do łazienki i tam odbywał z nim analny stosunek płciowy.

Opisane wyżej zachowania oskarżonego wypełniły wszystkie ustawowe znamiona wskazanych na wstępie przepisów.

W ocenie Sądu, podejmowanie przez oskarżonego przestępnych zachowań w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i godzenie tymi zachowaniami w dobro osobiste jednej osoby, dało podstawę do uznania, iż oskarżony działał czynem ciągłym opisanym w art. 12 k.k.

Oskarżony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Odwiedzając syna planował czynności, których finałem było odbycie z nim stosunku. Dążył zatem do zachowań opisanych w art. 200 § 1 k.k. i art. 201 k.k.

Jako osoba zdrowa, był zdolny do ponoszenia winy w sprawie.

Rozważając przez pryzmat dyrektyw z art. 53 § 1 i 2 k.k. oraz art. 115 § 2 k.k. kwestię wymiaru kary i środków karnych (art. 56 k.k.) oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo Sąd nie dopatrzył się okoliczności łagodzących, bo za taką uznać nie sposób uprzednią niekaralność oskarżonego, która powinna być normą. Zatem nie może w jakikolwiek korzystny sposób wpłynąć na wymiar kary.

Jako okoliczności obciążające Sąd uznał natomiast:

- godzenie przestępstwem w dobro osobiste małoletniego, i to w dodatku rodzonego syna, a więc osoby, którą winien w szczególności sposób się opiekować, o którą winien się troszczyć i jako ojciec dbać o jej wychowanie, również w sferze intymnej,
- znaczna częstotliwość przestępnych zachowań (co najmniej ośmiu),
- wyrządzenie pokrzywdzonemu szkód psychicznych i moralnych, skałeczenie jej rozwoju psycho-fizycznego co zostało udowodnione w opiniach i zeznania psychologów,
- wyczerpanie swym działaniem ustawowych znamion aż dwóch przepisów kodeksu karnego i działanie w ramach czynu ciągłego,

Sąd uwzględnił cel kary, jakim jest kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. W zakresie przestępstwa zarzucanego oskarżonemu, kształtowanie postaw społecznych zdaje się być niekonieczne, ponieważ czyny, których dopuścił się spotykają się z stanowczą krytyką społeczną i są postrzegane jako jaskrawo naganne, budzące odrazę, gniew i potępienie.

Sąd uznał także, po części z przyczyn wyżej omówionych, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest bardzo wysoki. Przekonuje o tym rozmiar szkody w psychice małoletniego, który po dzień dzisiejszy ujawnia ostre objawy molestowania seksualnego, wysoki stopień winy (działanie planowane w zamiarze bezpośrednim) oraz charakter naruszonego dobra (godzenie w istotny rozwój psychofizycznego osoby małoletniej, najbliższej), a także niskie pobudki jakimi przy popełnieniu tego czynu się kierował (wykorzystanie pokrzywdzonego jako obiektu zastępczego, chęć zemsty na byłej żonie).

W tym stanie rzeczy, jedynie upływ ośmiu lat od popełnienia zarzucanego mu czynu spowodował, że Sąd uznał, iż należy wymierzyć oskarżonemu karę mimo wszystko w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, a mianowicie karę 4 lat. Podkreślić wypada, że gdyby nie ta okoliczność, to jedynie słuszną byłaby kara co najmniej taka, jaką zawnioskował prokurator, a zatem kara 7 lat pozbawienia wolności.

Orzekając powyższą karę 4 lat pozbawienia wolności, Sąd nie rozważał możliwości warunkowego zawieszenia jej wykonania, jako że nie spełniona została przesłanka formalna do zastosowania instytucji przewidzianej w treści art. 69 k.k., wyrażająca się dwuletnią karą pozbawienia wolności.

Z uwagi na wiek pokrzywdzonego (obecnie 17 lat) Sąd odstąpił od orzekania środka karnego opisanego w art. 41 § 2 k.k.

Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet wymierzonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności, a to zgodnie z dyspozycją art. 63 §1 k.k.

W oparciu o przepisy powołane w pkt III części dyspozytywnej wyroku, Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania w sprawie, lecz nie wymierzył mu opłaty.